

1918

2018

CZAS

®

ROK XXIV NR 37 (1223)

DATA: 19.09.2018

CENA: 2 zł

(w tym 8% VAT)

ISSN 1425 - 2562

Indeks 325163

Odwiedź nas w Internecie
www.czasostrzeszowski.pl

OSTRZESZOWSKI

REGIONALNY TYGODNIK INFORMACYJNY



CZAJKÓW * DORUCHÓW * GRABÓW N. PROSNĄ * KOBYLA GÓRA * KRASZEWICE * MIKSTAT * OSTRZESZÓW

NIEZŁY PASZTET ZGOTOWAŁA SOBIE MIESZKANKA WOLSZTYNA

Festiwal paszтетników to już historia. Pewnie niebawem o nim zapomnimy, ale długo będzie go pamiętać mieszkanka powiatu wolsztyńskiego.

Kobieta wraz z partnerem i dziećmi przyjechała na ostrzeszowską imprezę. Pokonanie tak długiej trasy może utwierdzać nas w przekonaniu, że bardzo lubi paszтety, tymczasem sama zgotowała sobie niezły paszтет. 32-latką dobrze bawiła się na imprezie. Odwiedziła również pobliską restaurację.

Wieczorem, po suto zakrapianej kolacji, zdecydowała się wsiąść za kółko i zabrać ze sobą rodzinę - partnera, dwoje dzieci (roczne i ośmioletnie) oraz psa.

Fakt, że kobieta jest pijana, nie uszedł jednak uwadze menedżerki restauracji - pani Pauliny, która próbowała za wszelką cenę przekonać wolsztyniankę, aby nie prowadziła samochodu. Niestety, ta za nic miała jej prośby.

Pani Paulina nie poddała się - zaczęła krzyczeć, aby ktoś pomógł jej udaremnić jazdę nietrzeźwej kobiecie. Udało się. Ludzie tak otoczyli samochód, że 32-latkę pozostało już tylko czekać na przyjazd wezwanej policji. Okazało się, że miała w organizmie prawie 2,5 promila alkoholu, zaś jej partner 2 promile.

Nie pierwszy to przypadek obywatelskiej postawy wobec pijanych kierowców, o którym piszemy. Ale zawsze osobie, która

przejmuje się taką sytuacją, ma poczucie odpowiedzialności, należą się słowa uznania. Menedżerka mogła przecież przytknąć oko, machnąć ręką i powiedzieć, że jej to nie obchodzi. Tymczasem, na przekór okolicznościom, postanowiła działać. Niewykluczone, że uratowała komuś życie.

Sprawa jest mocno nagłaśniana przez ogólnopolskie media. Dzięki postawie pani Pauliny i ludzi, którzy właściwie zareagowali na jej prośbę, Ostrzeszów jawi się w tych informacjach jako miasto porządnych obywateli.

A. Ławicka

MAJORKA ZA ZWYCIĘSTWO W KONKURSIE „TRÓJKI”

Tegorocznego lata z pewnością nie zapomni 18-letnia Weronika Wróbel z Ostrzeszowa. Dziewczyna dzięki temu, że uwielbia jeździć na rowerze, zwyciężyła w konkursie organizowanym przez radiową „Trójkę” i wygrała dwutygodniowe „Wakacje na dwóch kółkach” na Majorce.

I choć mogłoby się wydawać, że zasady konkursu są proste, to zostać jednym z dziesięciu laureatów, na około dwieście osób biorących udział w zabawie, jest dużym sukcesem.

Ten sukces Weronika zawdzięcza po części swojemu tacie, gdyż to właśnie on, słuchając radia, namówił ją, aby spróbowała swoich sił i wystartowała.

- Bardzo lubię podróżować rowerem, a ideą konkursu było, aby opisać wycieczkę rowerową, która liczy przynajmniej 30 kilometrów. Swoje przeżycia można było przedstawić w formie albumu lub kroniki. Miałam na to trzy miesiące - opowiada Weronika.

Dokończenie na str. 14.

LISY ATAKUJĄ!



fot. nadesłana przez czytelnika

Lisy coraz śmiej wchodzą do miast i wiosek. Nie bojąc się człowieka, kręcą się w pobliżu naszych domów, spokojnie spacerują ulicami miast. Tylko patrzeć, aż zaczną wchodzić do mieszkań...

Miejmy nadzieję, że do tego nigdy nie dojdzie, ale symptomy obłaskawiania się tego dzikiego zwierzęcia z człowiekiem notujemy niemal codziennie. Niedawno pisaliśmy o lisie sfotografowanym na jednym z cmentarzy, trzy dni temu lisa widziano na os. Zamkowym w Ostrzeszowie, można je także zaobserwować w wielu innych miejscach naszego miasta, np. w rejonie al. Wolności. Widok lisa w mieście powoli przestaje dziwić, ale może napędzić sporo strachu.

Lis zadomowił się również w pobliżu domu mieszkanki Rojowa, a jego śmiałość wzbudza niepokój, czy nie mamy do czynienia z osobnikiem chorym na wściekliznę.

- Jednego dnia wszedł na nasz przydomowy taras i powynosił w pole znajdujące się tam buty, innym razem podobnie zrobił z poduszkami - mówi pani Magdalena. - Kilka dni temu stał na ulicy 20 metrów ode mnie. Niepokoję się, bo u sąsiadów są małe dzieci, co, jeśli kiedyś, gdy będą bawić się przy domu, lis je zaatakuje? Na własne oczy widziałam, jak to zwierzę przeskoczyło przez płot, więc nawet ogrodzenie nie jest dla niego przeszkodą.

Kobieta postanowiła interweniować - zadzwoniła do Nadleśnictwa Przedborów, ale tam wskazano jej inny adres, lecz i tam nie udzielono jej pomocy.

- Wszędzie odsyłano mnie z kwitkiem, bo albo nie wiedzieli co robić, albo nie byli kompetentni - żali się mieszkanka Rojowa. - Nikt niczego konkretnego mi nie powiedział, za to często słyszałam - a co my możemy pani pomóc? W końcu zostałam z problemem sama.

Po rozmowie z czytelniką skontaktowałem się z powiatowym lekarzem weterynarii i on poinformował o paru ważnych sprawach, o których warto wiedzieć, a już na pewno wówczas, gdy taki drapieżnik zadomowi się w pobliżu.

- Wścieklizny na naszym terenie nie mamy. Badania, które robimy na lisach, to potwierdzają - uspokaja lek. wet. Krzysztof Lamek. - Ostatnie objawy wścieklizny na naszym terenie odnotowano w latach 80. Wprawdzie nie zdarzyło się, by lis pogryzł człowieka, ale psy i koty, a nawet bydło, które miało z nim kontakt, zostały zarażone. To bardzo niebezpieczna choroba, lecz teraz jej nie notujemy, ale to też powoduje, że rośnie populacja lisów.

Dokończenie na str. 11.



ZAPRASZAMY DO NOWO OTWARTEGO GABINETU



PORADY DIETETYCZNE

mgr. inż. Aneta Rubik
tel. 883 726 998
ul. Zamkowa 37,
63-500 Ostrzeszów
e-mail: rubik.aneta@wp.pl

Determinacja-Porady Dietetyczne-Aneta-Rubik

Już dziś

CZYTAJ

